

Przewodnik dla Rolkarzy

TOM 3

**OD WSCHODNIEJ
SŁOWACJI
PO ALPY**

Jakub Łoginow

Przewodnik dla rolkarzy

Tom trzeci

Od Wschodniej Słowacji po Alpy

Copyright © 2023 Jakub Łoginow

Wszelkie prawa, włącznie z prawem do reprodukcji tekstów
w jakiegokolwiek formie – zastrzeżone

BEZPŁATNY FRAGMENT

CALOSC DO ZAKUPU NA EBOOKPOINT.PL

Jakub Łoginow

www.porteuropa..pl

Gdynia, 2023

ISBN: 978-83-957665-6-5

[Kup książkę](#)

Spis Treści

WSTĘP

Rolki na wschód od Tatr: Beskid Sądecki, Krynica, Muszyna i Wschodnia Słowacja

Krynica – Muszyna

Bardejov

Preszów i zamek Wielki Szarysz

Koszyce i okolice

Trasa Tatranská Kotlina - Kežmarok po zmianach

Nowe miejscówki w Krakowie i okolicach

Trasa nad Wisłą po podgórskiej stronie

Trasy na wałach Dłubni

Trasa nadwiślańska Kujawy – Chałupki

Trasa nad Wisłą w rejonie Tyńca i nad kanałem Łączany-Skawina

Park Zakrzówek i trasa nad Wilgą

Nowe miejscówki w krakowskich parkach

Rolki na Śląsku i Zagłębiu

Dolina Trzech Stawów i Muchowiec w Katowicach

Centrum Katowic i dojazd na 3 Stawy

Park Śląski w Chorzowie

Pogoria w Dąbrowie Górniczej

Sosnowiec na rolkach

Rolki w Monachium i Alpach

Co zwiedzić w Monachium, jak się poruszać po mieście?

Zabytkowe centrum miasta – Altstadt

Englischer Garten – Ogród Angielski i alejki nad Izarą

Rolki śladami dawnych lotnisk: Riemer Park i Hachinger Tal

Park Olimpijski i inne parki

Rolki w Alpach – z Garmisch-Partenkirchen do Mittenwaldu

Deskorolka dla rolkarzy – dlaczego i kiedy warto?

WSTĘP

Przedstawiam Państwu trzeci tom Przewodnika dla Rolkarzy, który jest kontynuacją i uzupełnieniem dwóch wydanych wcześniej i cieszących się sporą popularnością publikacji z tej serii: Przewodnik dla Rolkarzy – Kraków, Małopolska, Słowacja (2020) i Rolki nad Bałtykiem – Przewodnik dla Rolkarzy nie tylko na wakacje (2022). Opisane tu trasy w wielu miejscach nawiązują do tych opisanych w poprzednich tomach, dlatego zachęcam, by również się w nie zaopatrzyć. Niniejszy tom jest ostatnim z całej serii, kolejne publikacje nie są planowane. Mam nadzieję, że trasy opisane we wszystkich trzech tomach są wystarczająco długie, ciekawe i urozmaicone, że pomogą planować idealne wakacyjne lub weekendowe wyjazdy w różne interesujące miejsca – od gór, przez miasta po wybrzeże Bałtyku.

Inspiracją do napisania tego trzeciego tomu były prośby od Czytelników, którzy prosili o opis kolejnych tras, tym razem w rejonie Krynicy, Muszyny, na Wschodniej Słowacji, na Śląsku i Zagłębiu oraz w Niemczech. Do tego wszystkiego doszły również nowe trasy w samym Krakowie i okolicach, które powstały już po 2020 roku, m.in. na wałach rzecznych i w parkach. W 2023 roku pojawiły się nowe możliwości podróżowania transportem publicznym pomiędzy Polską a Słowacją, których wcześniej nie było. Uruchomiono dawno wyczekiwane samorządowe autobusy transgraniczne, które oprócz wszystkiego innego, połączyły również popularne miejscowości turystyczne w których znajdują się kultowe trasy na rolki – np. Krynica-Bardejov i Bukowina Tatrzańska – Zakopane – Trstena (ta druga umożliwia dojazd na kultową rolkostradę Nowy Targ – Trstena od strony słowackiej).

Na wstępie jeszcze krótkie przypomnienie obowiązujących w 2023 roku przepisów. W Polsce od 2021 roku w prawie o ruchu drogowym funkcjonuje nowa kategoria prawna „urządzenie wspomagające ruch” (UWR), do którego zaliczane są urządzenia sportowo-transportowe, napędzane siłą mięśni, inne niż rower. W praktyce: rolki, deskorolka i hulajnoga elektryczna. UWR to co innego niż urządzenie transportu

osobistego (UTO), które dotyczy wyłącznie małych urządzeń elektrycznych innych niż hulajnoga elektryczna (np. deskorolka elektryczna, segway). Wiele osób to myli, gdyż w latach 2016-2020 Ministerstwo Infrastruktury przedstawiło swój pierwotny projekt zmian prawa o ruchu drogowym, w którym rolkarze byli zakwalifikowani jako UTO na równi z hulajnogą elektryczną i innymi elektrycznymi urządzeniami do jazdy. Tamte przepisy jednak nie weszły w życie i ostatecznie to rozdzielono, tak że koniecznie to zapamiętajcie – nie jesteśmy UTO, tylko „osobami poruszającymi się za pomocą urządzeń wspomagających ruch”.

Przed 2021 rokiem rolkarze byli pieszymi, obecnie nasz status jest czymś pomiędzy pieszym a rowerzystą. Przy czym UWAGA – w Polsce nie jesteśmy teraz ani pieszymi, ani prowadzącymi pojazd. UWR nie jest pojazdem! To zupełnie osobna kategoria prawna – ani nie pieszy, ani nie pojazd (jak rower), tylko coś pomiędzy, ze ściśle wyznaczonymi prawami.

Według nowych przepisów, co do zasady powinniśmy się poruszać po drodze dla rowerów, na której obecnie już nie jesteśmy gośćmi, ale jej pełnoprawnymi użytkownikami. Oczywiście możemy też korzystać jako pełnoprawni użytkownicy bez ograniczenia prędkości z ciągów pieszo-rowerowych (CPR). Ponadto w 2022 roku Ministerstwo Infrastruktury wydało rozporządzenie, nakazujące tak projektować infrastrukturę, by uwzględniać w niej potrzeby rolkarzy i deskorolkarzy, co w praktyce oznacza zakaz stosowania kostki fazowanej na drogach dla rowerów, ciągach pieszo-rowerowych i chodnikach. Trzeba o tym przypominać, bo świadomość tego rozporządzenia wśród samorządowców i drogowców jest znikoma. Oprócz drogi dla rowerów, możemy też poruszać się po chodnikach i pozostałej infrastrukturze pieszej (np. alejki parkowe, place, deptaki), ale w tym przypadku musimy dostosować prędkość jazdy do prędkości pieszego (a po drodze dla rowerów możemy jeździć bez ograniczeń). W praktyce chodzi po prostu o to, by jeździć rozsądnie – jeżeli chodnik czy deptak jest pusty, możemy szybciej, ale jeżeli na chodniku jest tłum ludzi, to nie powinniśmy się rozpędzać i rozjeżdżać ludzi, możemy za to dostać mandat, ale to jest akurat rozsądne i logiczne. Możemy też jeździć legalnie po drogach ze strefą zamieszkania i drogach wewnętrznych, technicznych.

Ale uwaga – nie możemy jeździć po pasach rowerowych wyznaczonych na jezdni ani po ulicach. Droga rowerowa różni się od pasów rowerowych swoją konstrukcją – jest osobną drogą oddzieloną fizycznie od jezdni. Rolkarze często zadają pytanie: to po czym mamy jeździć w sytuacji, gdy jesteśmy poza miastem i nie ma tam ani drogi rowerowej ani chodnika, tylko ruchliwa szosa. Odpowiedź jest prosta – niestety po niczym. Tak samo jak nie można chodzić czy jechać rowerem po autostradzie, nie wolno nam jeździć ulicą i musimy to zaakceptować. Trudno, w takim przypadku nie jechać dalej, zdjąć buty, podjechać autobusem. A przede wszystkim apelować do władz samorządowych i państwowych o to, by zrobili spójną sieć asfaltowych tras rowerowych dostępnych dla rolkarzy, by drogi rowerowe lub ciągi pieszo-rowerowe były obowiązkowym standardem wzdłuż wszystkich budowanych i remontowanych dróg poza miastami, tak jak to jest na Zachodzie (w Niemczech lub Austrii). To jest możliwe, takie apele np. w postaci petycji są jak najbardziej skuteczne, tylko trzeba o to zabiegać, bo samo się nie robi.

Na Słowacji sytuacja prawna jest nieco inna, ale też bardzo dobra dla rolkarzy. Tamtejsze przepisy wprost wymieniają, że „pieszym jest również osoba poruszająca się na rolkach, deskorolce lub podobnym urządzeniu sportowym”, a w kolejnych punktach jest wprost wskazane, że „pieszy poruszający się na rolkach, deskorolce lub podobnym urządzeniu sportowym może poruszać się po drodze dla rowerów”, a oprócz tego oczywiście może jeździć również po chodniku. Na Słowacji, podobnie jak w Czechach, rolkarz i deskorolkarz jest po prostu specyficzną kategorią pieszego, który ma dodatkowe przywileje (możliwość korzystania z dróg rowerowych), których nie ma zwykły pieszy. Ponadto nie ma tam inaczej niż w Polsce ograniczeń dotyczących poruszania się na rolkach pod wpływem alkoholu, do czego oczywiście nie namawiam.

Najgorzej to wszystko jest rozwiązane w Niemczech. Tam rolkarz i deskorolkarz jest po prostu pieszym i ma obowiązek poruszać się po chodnikach, drogach dla pieszych, alejkach i pozostałej infrastrukturze pieszej. Teoretycznie nie wolno jeździć na rolkach po drodze rowerowej, chyba że jest specjalny znak z ikonką rolkarza i napisem FREI, wtedy można w drodze wyjątku. Nie dotyczy to sytuacji dróg rowerowych poza miastami (np. opisanej w tym przewodniku trasy z Garmisch-Partenkirchen

do Mittenwaldu), po której co do zasady mogą przemieszczać się również piesi, bo nie ma tam chodnika. Czyli jest to podobnie jak w Polsce przed zmianami z 2021 roku. W praktyce w Niemczech Policja nie łapie rolkarzy jeżdżących po drogach rowerowych, rowerzyści na rolkarzy nie trąbią i nie wrzeszczą, wszystko jest bardziej zdroworozsądkowe i opiera się na wzajemnej życzliwości.

W planowaniu wycieczek z pewnością przyda się nasza mapa tras rolkarskich, sukcesywnie uzupełniana o nowe trasy. To z niej pochodzą zrzuty ekranu z mapkami udostępnionymi w tym przewodniku. Znajdziecie ją pod adresem www.porteuropa.eu/mapa

W planowaniu podróży transportem publicznym po Słowacji przydatna będzie natomiast uniwersalna słowacka wyszukiwarka połączeń autobusowych i kolejowych www.cp.sk

O szczegóły i dodatkowe informacje zawsze można pytać na naszych grupach rolkarskich na Facebooku, np.:

- Rolki Polska i Europa
- Rolki Tatry i Podtatrze

Poprzednie przewodniki rolkarskie można kupić pod linkami:

https://ebookpoint.pl/view/8594E/ksiazki/przewodnik-dla-rolkarzy-krakow-malopolska-slowacja-jakub-loginow,s_00hy.htm

https://ebookpoint.pl/view/8594E/ksiazki/rolki-nad-baltykiem-przewodnik-dla-rolkarzy-nie-tylko-na-wakacje-jakub-loginow,s_0145.htm#format/e

Wszystkich zainteresowanych Słowacją zachęcam również do nauki języka słowackiego z naszego ebooka oraz do przeczytania fajnej książki o Słowacji – Nieznany sąsiad. Podręcznik współpracy polsko-słowackiej. Również do kupienia na Ebookpoint:

http://ebookpoint.pl/view/8594E/ksiazki/jezyk-slowacki-podrecznik-dla-poczatkujacych-jakub-loginow,s_2x00.htm

https://ebookpoint.pl/view/8594E/ksiazki/nieznany-sasiad-podrecznik-wspolpracy-polsko-slowackiej-jakub-loginow,s_00xq.htm#format/e

Milej lektury i przyjemnych wyjazdów na rolki!

Rolki na wschód od Tatr: Beskid Sądecki, Krynica, Muszyna i Wschodnia Słowacja

Opis naszych tras na rolki rozpoczynamy od Beskidu Sądeckiego i Wschodniej Słowacji, które warto zwiedzić i objechać na rolkach w pakiecie, korzystając z transportu publicznego. Przy czym w odróżnieniu od bardzo długich tras pod Tatrami i nad Bałtykiem, które zostały opisane w poprzednich przewodnikach z naszej serii przewodników rolkarskich, w tym przypadku niestety nie znajdziecie jakichś szczególnie długich tras, pozwalających na zrobienie w ciągu jednego dnia 120 km lub więcej. Opisane tu trasy mają najczęściej po 10-15 kilometrów lub nawet mniej, czyli jadąc tam i z powrotem zrobimy 20-30 km, z jazdą po mieście jeszcze trochę więcej. Nie jest to zatem dystans taki jak w przypadku trasy Trstena – Nowy Targ – Jezioro Czorszyńskie, która sama w sobie ma około 50 km, a z odgałęzieniami dochodzi do tego kolejne kilkadziesiąt kilometrów.

A mimo to jest wiele powodów, by właśnie tutaj wybrać się na wakacje, majówkę lub spędzić tu jakiś ciepły wrześniowy albo październikowy tydzień, ciesząc się niższymi cenami niż w obleganych turystycznych destynacjach, pięknymi góorskimi widokami i odkrywając niedoceniane przez Polaków słowackie miasta. Jazda na rolkach nie jest w tym przypadku jedynym celem wyjazdu, warto ją połączyć z innymi aktywnościami, przede wszystkim ze zwiedzaniem miast i zamków oraz wycieczkami góorskimi. Po prostu pakujemy rolki do plecaka i pamiętamy o tym, że przydadzą nam się podczas wypoczynku w tych stronach. W nagrodę czekają nas takie widoki (tu akurat nie wjedziemy na rolkach, ale na rolkach podjedziemy pod sam szlak na zamek - Šarišský hrad).



Jak zaplanować taki pobyt, przemieszczając się transportem publicznym? Możliwości jest oczywiście wiele, każdy z was wybierze swoją opcję, planując noclegi tak jak wam wygodnie. Na podstawie własnych doświadczeń proponuję objazdówkę z noclegami kolejno w następujących miejscach: 1) Krynica lub Muszyna, 2) Bardejov, Preszów lub Wielki Szarysz 3) Koszyce. Całość można uzupełnić o wyjazd na ukraińskie Zakarpacie, na Węgry lub do Rumunii. Z Koszyc możemy też dojechać szybkim pociągiem do Popradu, Bratysławy, Ostrawy, Czeskiego Cieszyna lub Pragi.

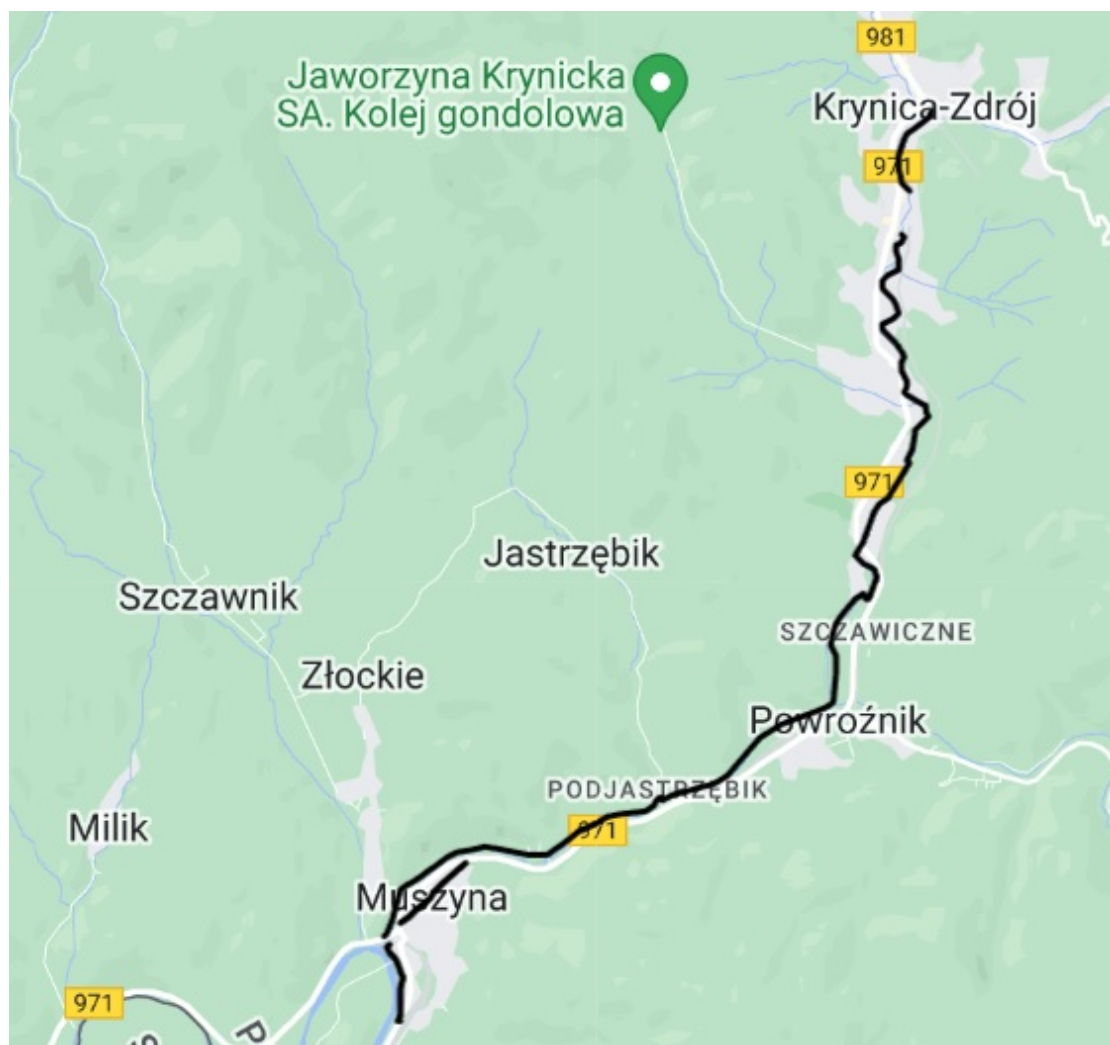
Jak się przemieszczać? Do Krynicy-Zdrój można dojechać dalekobieżnym lub lokalnym pociągiem z Krakowa lub Tarnowa, z Krakowa do Krynicy kursują też autobusy (o dziwo porządne duże autobusy, a nie ciasne busy). Połączenia nie są może idealne i nie ma ich tyle ile byśmy chcieli, ale nie jest najgorzej, można je też znaleźć w uniwersalnych wyszukiwarkach, np. na e-Podróżniku. Od 1 lipca 2023 dwa razy dziennie kursuje samorządowy

słowacki autobus Krynica – Bardejov – Bardejovske kupele. Autobusy kursują codziennie przez cały rok, bilet kupuje się u kierowcy gotówką w euro lub płacąc kartą, bilet kosztuje 2,70 euro (stan na 2023 rok). Rozkład jazdy tego autobusu, jak i wszystkich słowackich połączeń autobusowych i kolejowych można znaleźć w uniwersalnej słowackiej wyszukiwarce www.cp.sk. Jak już dojedziemy do Bardejova, komunikacja publiczna przestaje być jakimkolwiek problemem. Słowacja, mimo że się tym nie chwali, ma jeden z lepiej rozwiniętych systemów transportu publicznego (zwłaszcza autobusów regionalnych) w Europie. W Bardejovie jest ogromny dworzec autobusowy i połączony z nim dworzec kolejowy, co chwilę odjeżdżają z niego autobusy i pociągi do Preszowa i Koszyc. Pomiędzy Preszowem a Koszycami połączenia są średnio co pół godziny od wczesnego rana do późnego wieczora. A Koszyce to drugie miasto na Słowacji, leżące na końcu magistrali kolejowej Bratysława – Koszyce i Praga – Koszyce, co godzinę odjeżdżają stąd pociągi do Bratysławy, co dwie godziny do Budapesztu, trzy razy dziennie do ukraińskiego Mukaczewa na Zakarpaciu.

Krynica – Muszyna

Krynica-Zdrój od kilku lat wyrasta na poważną konkurencję dla Zakopanego. Jedynym minusem jest brak wysokich gór, bo Tatry są jedynymi górami w Polsce o charakterze alpejskim, a Beskid Sądecki to zupełnie inna liga. Ale już porównanie samych miast wychodzi w dużej mierze na plus dla Krynicy, zwłaszcza jeśli porównujemy krynicki deptak z zakopiańskimi Krupówkami. W centrum Krynicy, w tym na deptaku, znajdziemy prawdziwe perełki architektury, zabytkowe wille i domy zdrojowe z XIX i początków XX wieku, zbudowane z rozmachem i w naprawdę dobrym stylu. Jest tu zdecydowanie spokojniej, nie ma takiego kiczu i komercji jak w Zakopanem, nie ma góralskiej pazerności, pod tym względem jest po prostu normalnie – a równocześnie nie jest to senne miasteczko w którym nic nie ma i nie ma co robić. Przeciwnie, w Krynicy sezon trwa cały rok, a to za sprawą licznych sanatoriów, dzięki czemu nawet w październiku czy listopadzie bez problemu znajdziemy tu otwarte restauracje, kawiarnie i inne obiekty. W Krynicy i Muszynie jest też dużo

taniej niż na Podhalu – zdecydowanie mniej zapłacimy za nocleg, obiad, kawę czy piwo.



Położona około 10 km na południowy-zachód Muszyna zawsze była nieco w cieniu Krynicy i miała jej kompleks, a od kilku czy kilkunastu lat stara się nadrobić stracony dystans. Miasto zmieniło się nie do poznania, w miejscu parkingu na Rynku powstał ciekawy miejski plac ze strefą pieszą, kwiatami i fontannami, odnowiono kamieniczki w centrum miasteczka, aktualnie (2023 rok) odbudowywany jest zamek, wyremontowano ulice i chodniki. Burmistrz stara się inwestować w nowe atrakcje, które przyciągną tu turystów, powstały m.in. ogrody sensoryczne i ogrody biblijne, park zdrojowy na Zapopradziu, nowe trasy rowerowe i wiele innych atrakcji.

To jest bezpłatny fragment ebooka. Po całość zapraszamy na Ebookpoint.pl